№ 79 (3279). Warszawa, PONIEDZIAŁEK 21 marca 1927 r. ROK XXXIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 73-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

USTAWA O UBEZPIECZENIU SPOŁECZNEM

Ministerjum Pracy ogłosiło drukiem projekt ustawy „o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby oraz o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do pracy, a ich rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego". Ubezpieczenie na wypadek choroby obejmować ma, jak dotychczas, pracowników fizycznych i umysłowych. Natomiast ubezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy i śmierci dotyczy tylko pracowników fizycznych. Dla pracowników umysłowych ma być wydana specjalna ustawa, której projekt, zaakceptowany zasadniczo przez Radę Ministrów, znajduje się obecnie w Radzie Pracowniczej.

Wyodrębnienie ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych z ogólnej ustawy, a co gorsza z jednolitego systemu ubezpieczenia, jest zasadniczym błędem projektu; godzi w wspólnotę interesów i coraz mocniej zarysowującą się solidarność robotników i inteligencji pracującej.

Ubezpieczenie wykonywać mają: 1) Kasy Ubezpieczeń Społecznych, 2) Zakłady Ubezpieczeń Społecznych, 3) Związek Zakładów, stanowiące jedną wspólną, wielką organizację. Kasy Ubezpieczeń Społecznych wypełniać będą dotychczasowe funkcje Kas Chorych, ponadto ściągać składki, przeznaczone na ubezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy i śmierci, przeprowadzać czynności przygotowawcze dla wymierzania świadczeń z tego ubezpieczenia, utrzymywać ewidencje rencistów itp. Kasy, jak dotychczas, oparte są na zasadzie powszechności, terytorjalności i samorządu. Projekt dąży do wzmocnienia Kas przez łączenie kilku mniejszych w jedną. Minimalna liczba członków wynosić ma 5000, w wyjątkowych wypadkach 3000. Zakłady Ubezpieczeń Społecznych pełnić mogą dotychczasowe funkcje Okręg. Związku Kas Chorych, a ponadto przyznawać świadczenia pieniężne z ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy i na wypadek śmierci, oraz wykonywać nadzór nad Kasami. Związek Zakładów, koordynuje działalność Kas i Zakładów, nadzoruje te ostatnie, oraz rozkłada równomiernie ciężary z ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy. Władze Kas zorganizowane są podobnie, jak dotychczas. Władze Zakładów (prócz ¼ członków zarządu, mianowanych przez Ministra Pracy) pochodzą z wyborów, dokonywanych przez Kasy. Podobnie władze Związku wybierane są przez Zakłady (z wyjątkiem ⅓ nominatów). Minister Pracy mianuje przewodniczącego Związku i przewodniczących Zarządów Zakładu. Ci ostatni mają być urzędnikami państwowymi. Przepis ten nie wydaje się szczęśliwy i nie harmonizuje z całością ustawy, opartej na zasadzie samorządności instytucji ubezpieczenia. Okręgowe Urzędy Ubezpieczeń zostaną zniesione. Nadzór zwierzchni nad wykonywaniem ubezpieczenia należy do Ministra Pracy.

Świadczenia w ubezpieczeniu chorobowem pozostaje prawie że niezmienione. Przedłużony zostaje czas wypłacania zasiłku połogowego z 8 do 12 tygodni, czas korzystania członków rodziny z pomocy leczniczej z 13 do 26 tygodni i podwyższony zasiłek szpitalny dla samotnych z 10 do 20 proc. Świadczenia na wypadek niezdolności do pracy, spowodowanej wypadkiem lub chorobą zawodową (wąglik, zatrucie rtęcią lub ołowiem) wynoszą: w razie całkowitej niezdolności 80% przeciętnie ustawowych płac z ostatnich 104 tyg. ubezpieczenia (pełna renta), a w razie częściowej niezdolności — odpowiednia część pełnej renty. Wdowa otrzymuje ½ pełnej renty, sierota ⅕, a sierota zupełna ⅓. Jak więc widzimy, projekt przewiduje znaczne podwyższenie świadczeń w ubezpieczeniu wypadkowem, które włączone zostało do ogólnego systemu.

Jeśli niezdolność powstała wskutek zwykłej choroby lub zniedołężnienia, renta wynosi 40 % ustawowej płacy, względnie po ukończeniu 65 roku życia.

Projekt przewiduje krótki okres wyczekiwania 104 tygodnie, natomiast wprowadza jednolitą rentę bez względu na lata ubezpieczenia. Najniższa renta niezdolności wynosi 30 zł.

Składka na wszystkie rodzaje ubezpieczeń, przewidzianych w projekcie, wynosi 10.25%, z czego 6% na chorobę, 4 na ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy i śmierci, 0,25% na wypadki i choroby zawodowe; ta ostatnia składka może być podwyższona dla przedsiębiorstw, przedstawiających większe ryzyko. Część składki, przeznaczonej na ubezpieczenie wypadkowe, opłaca pracodawca. Resztę rozkłada się między pracodawcę a ubezpieczonego w stosunku 3 : 2 (podobnie, jak obecnie składkę do Kasy Chorych).

Projekt ustawy, mimo pewnych braków, ma duże znaczenie dla klasy robotniczej:

1) wprowadza ubezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy i śmierci,

2) podwyżka świadczenia w ubezpieczeniu wypadkowem,

3) łączy ubezpieczenie chorobowe, inwalidowe i wypadkowe w jedną całość, przez co zmniejsza koszta administracyjne, ułatwia robotnikowi orjentowanie się w jego uprawnieniach, stwarza dla instytucji ubezpieczeniowych mocne podstawy finansowe.

K. M.

WZNOWIENIE PRACY W ŁODZI

Łódź, 20.3 (PAT). Związki robotnicze ogłosiły dzisiaj wezwanie do robotników, aby wobec przyjęcia arbitrażu rządowego z dniem jutrzejszym, t. j. w poniedziałek przystąpili do pracy.

PROTEST KOLEJARZY

Zwierzyniec. (Tel. wł.) Zgromadzeni kolejarze dnia 20 . m. w Zwierzyńcu protestują przeciwko niepoważnej odpowiedzi M. K. na wysunięte postulaty Bloku i wzywają wydział wykonawczy, by w razie dalszego oporu Rządu, ogłosił natychmiast strajk.

Prezydjum.

O TANIE MIESZKANIA ROBOTNICZE

W dniu wczorajszym obradowała w domu Z.Z.K. konferencja mieszkaniowa, zwołana przez Komisję Centralną Zw. Zaw. Na konferencję przybyło około 50 delegatów, reprezentantów związków zawodowych i robotniczych spółdzielni budowlanych, oraz działaczów samorządowych. W prezydjum konferencji zasiedli tow. pos. **Kuryłowicz,** tow. pos. **Gardecki,** tow. **St. Jaskólski** i tow. **Mieszkowski.** Obrady zagaił tow. **Zdanowski,** sekr. Kom. Centr. Zw. Zaw.

Wygłoszono dwa referaty: tow. **T. Toeplitz** referował o mieszkaniach robotniczych, tow. **Tołwiński** o polityce mieszkaniowej klasy robotniszej. Nad obu referatami wywiązała się wyczerpująca dyskusja, w której zabierali głos m. in. architekci: Stifelman, Müller i Zborowski. W wyniku dyskusji uchwalono następujące rezolucje:

I.

Rezolucja w sprawie określenia „minimum" mieszkaniowego dla klasy robotniczej.

Dotychczasowy sposób zamieszkania klasy robotniczej w Polsce i ogólne warunki gospodarcze kraju nie pozwalają na to, by w szybkim czasie każdy robotnik otrzymał odpowiadające potrzebom rodziny kilkupokojowe mieszkanie, zaopatrzone we wszystkie kulturalne udogodnienia.

Nie zrzekając się prawa do żądania takiego 4-o izbowego mieszkania, konferencja robotniczych działaczy mieszkaniowych uznaje konieczność czasowego pogodzenia się z mieszkaniem mniejszem, które jednak w żadnym razie dla rodziny nie może być mieszkaniem jednoizbowem.

Mieszkanie winno być dostatecznie naświetlone, dwustronnie przewietrzone z własnym odpowiednio urządzonym ustępem, zaopatrzone w wodę.

Mieszkania w domach robotniczych powinny mieć dostateczne pomieszczenia dla użytku wspólnego (sale jadalne, zebrań, ochrony ,pralnie, kąpiele) oraz ogród; mieszkania w domach jednorodzinnych ogródki własne.

II.

Rezolucja druga po wyczerpującym wstępie omawiającym program akcji budowlanej domaga się od Rządu.

1) Niezwłocznego zadekretowania znowelizowanej ustawy o rozbudowie miast.

2) Jaknajszybszego wydania rozporządzenia wyoknawczego, któreby ustaliło wysokość pobieranego procentu od pożyczek na budowę mieszkań dwuizbowych — 1%, na budowę mieszkań trzyizbowych — 2%, na budowę mieszkań czteroizbowych — 3%.

3) Wydania rozporządzenia wykonawczego, któreby określiło warunki wynajmu mieszkań, wybudowanych z funduszów publicznych i ograniczyło na przyszłość udzielanie pożyczek z funduszu rozbudowy miast lub korzystających z dopłat do tego funduszu, wyłącznie gminom, spółdzielniom mieszkaniowym o nieograniczonej liczbie członków i instytucjom społecznym, nieobliczonym na zysk.

4) Przeprowadzenia Ustawy, mającej na celu stworzenie dostatecznych środków dla rozwoju budownictwa mieszkaniowego:

a) drogą przeznaczenia rok rocznie w budżecie Państwa odpowiedniej dotacji na budowę domów mieszkalnych, b) drogą opodatkowania właścicieli placów i nieruchomości, c) przekształcenia podatku lokatorskiego w bardziej wydajny podatek silnie postępowy, któryby obciążył lokale większe przy zupełnem zwolnieniu jednoizbowych mieszkań robotniczych, d) przeznaczenia wszystkich wpływów z podatku lokatorskiego na budownictwo mieszkaniowe, e) natychmiastowego wstrzymania dalszych podwyżek komornego.

5. Usprawnienia i potanienia finansowania przez decentralizację instytucji finansowych.

6. Przygotowanie terenów budowlanych pod masową zabudowę znormalizowanych mieszkań robotniczych.

7) Przeznaczenia na likwidację dotychczasowej akcji budowlanej, nieodpowiadającej tym warunkom nie więcej nad ⅓ funduszów asygnowanych na budownictwo mieszkaniowe.

8) Natychmiastowego wstrzymania udzielania wszelkiego rodzaju krótkoterminowych gwarancji, pożyczek w listach zastawnych i t. p. na budowę nowych mieszkań ponad 3 izby, o ile na kredyty zaciągnięte dzięki tym gwarancjom ma być rozciągnięte prawo korzystania z dopłat z państwowego funduszu rozbudowy miast.

9) Umożliwienia Państwowej Radzie rozbudowy miast stałego czuwania nad ujednostajnieniem, i planowością akcji budownictwa mieszkaniowego w całym kraju i wydania w tym celu rozporządzenia wykonawczego do Ustawy o rozbudowie miast, określającego zakres uprawnień Państwowej Rady rozbudowy miast.

Zarazem konferencja wzywa miejscowe Rady Związków Zawodowych do zajęcia się akcją budownictwa mieszkań robotniczych przez: 1) Powołanie do życia specjalnych Komisji mieszkaniowych przy Radach Zw. Zawodowych. 2) Prowadzenie energicznej akcji, mającej na celu uruchomienie budownictwa mieszkaniowego przez gminy. 3) Organizowanie robotniczych spółdzielni mieszkaniowych o nieograniczonej liczbie członków, budujących domy pozostające własnością społeczną. 4) Zapewnienie organizacjom robotniczym reprezentacji w Komitetach rozbudowy i przeprowadzanie w Komitetach rozbudowy wyłuszczonych wyżej postulatów. Konferencja stwierdza, że wszystkie robotnicze spółdzielnie mieszkaniowe winny zgłosić swe przystąpienie do Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej.

III.

Rezolucja w sprawie eksmisji.

Konferencja uznaje konieczność wstrzymania wszelkich eksmisji sądowych i administracyjnych w stosunku do osób nie mających zapewnionego dachu nad głową.

Po uchwaleniu powyższych rezolucji obrady zamknięto, poczem uczestnicy konferencji zwiedzili kolonje mieszkaniowe na Żoliborzu.

Z. P. P. S.

Posiedzenie plenarne Z. P. P. S. odbędzie się we wtorek 22 b. m. o godz. 11 rano, z porządkiem dziennym następującym:

1) sprawy, będące na porządku dziennym Sejmu; 2) sprawa ustaw samorządowych; 3) projekty zmiany ordynacji wyborczej.

Obecność wszystkich towarzyszów posłów i senatorów — bezwzględnie konieczna.

Za Prezydjum: NIEDZIAŁKOWSKI.

O DEMOKRATYCZNĄ SZKOŁĘ W POLSCE

Wczoraj w sali Tow. Hygienicznego, pod przewodnictwem tow. Żurawskiego, odbyło się zgromadzenie pod hasłem „O demokratyczną szkołę w Polsce".

Tow. sen. **Kopciński,** w niezmiernie interesującym i wszechstronnym referacie — przedstawił znaczenie szkolnictwa powszechnego dla klasy pracującej i szczegółowo oświetlił nasze w tej dziedzinie postulaty.

„O losach mas pracujących — rozstrzygnie oświata" — podkreślił mówca **„zadaniem świata pracy powinno być wychowanie nowego człowieka; pracownika oświeconego, przygotowanego do budowy nowego świata".**

Mówca wskazał różnicę między szkołami w państwach absolutystycznych, gdzie wiedza przeznaczona była tylko dla grupy uprzywilejowanych, a ludowi dawało się oświatę najskromniejszą,—**a szkołami w państwach demokratycznych, w których każdy obywatel musi być wszechstronnie przygotowany do wykonywania swoich czynności obywatelskich.**

Z kolei mówca poddał gruntownej analizie zasadnicze punkty naszego projektu, **domagającego się wprowadzenia jednolitej szkoły w Polsce, opartej o 7 klasową szkołę powszechną — i podkreślił, że chociaż wprowadzenie tego projektu w całej pełni pochłonie ogromne fundusze — pieniądze na to muszą się znaleźć, bo od tego zależy przyszość Polski.**

Równie obszernie omówił tow. Kopciński konieczność reformy **ducha panującego w szkołach w tym kierunku, aby szkoły te mogły wychowywać wolnych obywateli demokratycznej Republiki; — oraz poddał bardzo ostrej krytyce znany okólnik p. Bartla w sprawie przymusowych praktyk religijnych.**

Następnie tow. pos. **Gardecki,** odmalowawszy w kilku słowach tło, na jakiem rozgrywa się dziś w Polsce walka o szkołę powszechną — podkreślił wielkie znaczenie tej walki.

Szkoła demokratyczna, która będzie miała wychować zastępy oświeconych działaczy robotniczych — jest bowiem dla klasy robotniczej gwarancją utrzymania ustawodawstwa robotniczego, gwarancją istotnej poprawy bytu — i dlatego robotnicy muszą zrozumieć całą tej sprawy doniosolść.

Tow. radny **Mamczar** zacytował na wstępie słowa Marksa, iż **„najpotężniejszą bronią w ręku robotnika w walce z kapitalizmem — jest oświata".** Niestety, sprawa tej „najważniejszej broni" często bywa przeoczana.

Obecnie tworzy się Związek rodziców dzieci szkół powszechnych — **mówca apeluje do zebranych, aby zapisywali się do tego Związku.**

Jednomyślnie uchwalono następującą rezolucję, odczytaną przez tow. Garlickiego:

„Zebrani na wiecu zwołanym przez O. K. R. P. P. S. i Oddział warszawski T. U. R. w sprawie szkolnictwa z naciskiem stwierdzają, że w demokratycznem państwie szkoła winna być jednolitą; podstawą jej powinna być 7-letnia obowiązkowa dla wszystkich szkoła powszechna. Do takiej szkoły powszechnej winien być dostosowany program i organizacja szkół średnich i zawodowych.

Zgromadzeni domagają się wydatnej akcji celem walki z analfabetyzmem.

Zgromadzeni domagają się uniezależnienia szkoły od szkodliwych wpływów postronnych, a przedewszystkiem kleru, natychmiastowego zniesienia okólnika p. Bartla o przymusowych praktykach religijnych. Zgromadzeni uważają, że zarówno rozumnie pojęty interes państwowy, jak i poczucie sprawiedliwości wymagają natychmiastowego uregulowania sprawy szkolnictwa mniejszości narodowych, zgodnie z ich słusznemi postulatami Klasa robotnicza nie spocznie dopóki w demokratycznem państwie nie zostanie zbudowany gmach demokratycznego, świeckiego szkolnictwa".

W SZÓSTĄ ROCZNICĘ PLEBISCYTU NA G. SLĄSKU

Katowice. (A. W.). Szósta rocznica plebiscytu górnośląskiego zamieniła się w olbrzymią manifestację żywiołu polskiego na Górnym Śląsku. Już od rana przybywały do Katowic delegacje organizacji społecznych i zawodowych oraz związków. Ogółem w godzinach rannych przybyło 63 specjalnych pociągów, które przywiozły uczestników manifestacji. Pozatem z bliższych okolic nadchodziły transporty automobilowe. Ogółem w manifestacji brało udział przeszło 100 tysięcy osób. O godz. 8 rano, przybyli do Katowic przedstawiciel Rządu, p. minister Kwiatkowski, inspektor armji gen. Romer,dalej wicemarszałek Sejmu pos. Gdyk i wice-marszałek Senatu ks. prałat Stychel.

Rocznica plebiscytu górnośląskiego rozpoczęła się uroczystem nabożeństwem w kościele katedralnym, dokąd przybyli delegaci Rządu, władze wojewódzkie, przedstawiciele Sejmu śląskiego, władze komunalne, generalicja, delegaci organizacji społecznych i wojskowych. Po nabożeństwie rozpoczął się manifestacyjny pochód, który trwał 3 godziny. O godz. 15, kiedy na rynku zgromadziły się tłumy, wygłosił przemówienie p. minister Kwiatkowski, gen. Romer i p. wojewoda Grażyński.

Wszyscy mówcy podkreślali nierozerwalność ziemi górnośląskiej z macierzą.

Nawet sfery niemieckie zgodnie twierdzą, że obecna demonstracja i manifestacja polityczna poważnie wpynie na zmniejszenie się wpływów niemieckich na Górnym Śląsku. **W uroczystości nie brał udziału Wojciech Korfanty, którego nieobecność uderzała.**

Następnie odbył się w Savoyu bankiet wydany na cześć delegatów Rządu, na którym zjawiła się również prasa krajowa i zagraniczna.

POLITYKA ZAGRANICZNA ŁOTWY

Berlin, 20.III. (PAT.). „Deutsche Algemeine Ztg." donosi za „Rigasche Rundschau", że łotewski minister spraw zagranicznych, Cielens, wygłosił w Libawie na zgromadzeniu socjalno - demokratycznem przemówienie, w którem oświadczył im. in., że Łotwa zainteresowana jest w najwyższym stopniu w utrzymaniu pokoju. Wojna nie przyniosłaby jej żadnych szans na przyszłość. Dopóki obecny rząd łotewski pozostaje przy sterze rządów, Łotwa nie dopuści do tego, aby stać się polem dla akcji zaczepnej przeciw Rosji. Łotwa w dalszym ciągu zamierza pozostawać wiernym członkiem Ligi Narodów i żyć w pokoju zarówno z Unją sowiecką jak z Niemcami i pozostałemi państwami europejskiemi.

BACZNOŚĆ!!!

UCZESTNICY KURSU INSTRUKTORÓW W. R. S. K. O..

Wszyscy uczestnicy kursu instruktorów Warszawskiego Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowego winni się stawić w poniedziałek, dnia 21 marca w lokalu R. K. S. „Skry" (Okopowa 43—47) już o godzinie

6.45 WIECZ.

O BUDŻET OPERY

Od wielkiego artysty Ignacego Dygasa otrzymujemy list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze!

Spełniając wolę kolegów z Opery ślę słów kilkoro odpowiedzi Sz. Autorowi artykułu „Na marginesie Budżetu Miejskiego" (Teatry Miejskie). Nie wybieram się wieść polemiki na ten temat z Sz. Ojcem Miasta.

Nie będę dowodził też, ile winna przynosić Opera Warsz. dochodu... nie robi tego żadna opera w Europie... stojąca na przyzwoitym poziomie artystycznym.

Nie będą dowodził, ile kosztuje „Scala" Medjolańska i miasto i rząd przez 8 miesięcy sezonu.

Nie będę zwalczał Sz. Autora dowodzeniem, że „Katakumba pod Suterenami" — winna egzystować.

Niedolę nędzarzy odczuwamy nie mniej niż Sz. P. Radny...

Nawet argumentu połączenia Opery z Filharmonją, Radjem a nawet z „Z Ziemiańskiemi" nie będę obalał... nie mówiąc o reszcie pięknych argumentów co do obniżenia poziomu artystycznego, malarskiego etc...

Odpowiedź na potrzebę egzystowania opery — znalazłem w samym utworze Sz. Autora...

„Nie jednym chlebem człowiek żyje!...

A dodam:

„Jak cię widzą — tak cię piszą"...

Czy wie Sz. Autor, że z państw europejskich tylko niema opery stałej w Durazzo — w Albanji?

Czy czytał Sz. Autor szeregi artykułów o kulturze polskiej, gdy przed niedawnymi czasy — „zamykało" się tradycyjnie Operę Warszawską?

Nieprawda — nie wypada... tak poruszać tego tematu...

Boleję, że tym razem atak zaczął „Robotnik", czego nigdy jeszcze nie było!

Proletarjat warszawski wysoko ceni pieśń polską i zawsze ją bronił... i broni!

Jedyna pociecha...

Snać będzie już wiosna napewno.. Ze słońcem, pierwiosnkami i nowalijkami... padają pierwsze strzały w stronę śpiewaków...

Cześć, Redaktorze!

Ignacy Dygas.

OTWARCIE RADY FINANSOWEJ

W dn. 20 marca odbyło się uroczyste otwarcie Rady Finansowej. Posiedzenie zagaił p. minister Skarbu Czechowicz dłuższem przemówieniem.

Po przemówieniu ministra wywiązała się żywa wymiana zdań, przyczem głos zabrali pp. pos. Łypacewicz, dyr. Fajans, dr. Gros, dyr. Epstein, sen. Stecki i pos. Michalski. Na posiedzeniu rozdano członkom Rady projekty ustaw podatkowych, które będą stanowiły przedmiot obrad na następnem posiedzeniu Rady, wyznaczonem na dzień 9 kwietnia 1927 roku.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

ARTYSCI

Pod nazwą **„artyści"** z punktu widzenia pracy przemysłowej należy uważać osoby, mające zajęcie mniej lub więcej artystyczne w teatrze dramatycznym, komedji, liryce, tańcu, malarstwie, rzeźbie.

Do tej kategorji pracowników zaliczamy też artystów w kinetografie, najemnych deklamatorów, akrobatów i t. p.

Liczba artystów coraz więcej się powiększa, choć rodzaj pracy ich znacznie się zmienia. Zamiast przepięknych melodji na arfie, wiolonczeli lub skrzypcach, zamiast porywającego śpiewu lub deklamacji, zamiast przykuwających całemi godzinami rzeźb i obrazów, zamiast estetycznych pląsów zbliżonych do natury, — mamy dziś krzyki i dźwięki dzikich ludów, jazz - bandy, dancingi, chorobliwe orgje i bachonalje, coraz nowe patologiczne utwory wybujałej wyobraźni w malarstwie, rzeźbie, muzyce i słowie.

Świat stary się wali, „delenda est Roma", żyjemy na przełomie, gwałcimy wciąż prawa przyrody, nie chcemy wczuć się w jej tętno, szmery i drgania. Daleko jeszcze przed nami zorza nowego jutra, harmonji i pokoju... Dziś w całej pełni pożar płonie, a na żarzących się zgliszczach uprawiają harce warjackie, krzyki wydają przeróżni paskarze i poszukiwacze złota, albo też najemni nędzarze frymarczący swym ciałem, duchem i talentem.

O higjenę ostatnich nam idzie. Liczba ich codzień wzrasta, **a choroby ich coraz się wzmagają, śmierć pochłania coraz więcej ofiar.** Niema dnia w czasach ostatnich w Warszawie, ażeby nie było conajmniej trzech samobójstw bądź z braku pracy i nędzy, bądź z odrazy do życia.

Zawodowa praca artystów najmniej była badana z pośród wszystkich gałęzi pracy najemnej. Artyści dawniej, a szczególniej teraz uważani są za parjasów, których zdrowiem i losem mało i rzadko zajmują się higjeniści, prawnicy i ustawodawcy.

Dopiero w latach ostatnich 1925 — 1926 fizjolodzy i higjeniści pracy rozpoczęli szczegółowe sumienne badania nad pracą artystów.

Ogólne przyczyny wielkiej chorobliwości i śmiertelności artystów są: niezmierna wrażliwość i pobudliwość wrodzona, wysiłek szczególniej dróg oddechowych, natężenie uwagi, zbytnia praca, życie nieregularne, niepokój o przyszłość, częste rozczarowanie.

Ogólne choroby zawodowe artystów są: anemja, zaburzenia w trawieniu, oddychaniu i krążeniu krwi, choroby oczu i krtani, reumatyzm, newralgje, pylica, gruźlica, alkoholizm i t. p.

Artyści w poszczególnych gałęziach sztuki specjalnie narażeni są na pewne choroby zawodowe właściwe ich warunkom pracy.

Artyści dramatyczni narażeni są: na choroby zakaźne — ich loże są rozsadnikiem brudu i zarazy, na zatrucie ołowiem przez trujące szminki, na choroby skórne przez zakażone kostjumy i peruki, na przemęczenie psychiczne i fizyczne przez ciągłe repetycje, uczenie się na pamięć i przeróżne emocje, na rozszerzenie i przerost serca przez ciągły wysiłek.

Śpiewacy zapadają często na zapalenie krtani, strun głosowych, oskrzeli, rozedmę płuc, a jako następstwo jej na choroby serca.

Tancerki i tancerze, od dzieciństwa uprawiający swój zawód wśród kurzu, w ciągłej zmianie temperatury, prawie bez przerwy przez całe godziny, bardzo często chorują na oskrzelę, płuca, opłucną i gruźlicę płuc. Ich serce z powodu przemęczenia nieraz ulega osłabieniu mięśnia sercowego a żyły rozszerzeniu. Zachwycające nas tańce wśród tysiącznych kolorowych świateł wywołują zapalenie oczów, nawet głębszych warstw — siatkówki.

Muzycy na instrumentach strunowych nieraz mają różnorodne zapalenia końców palców, kurcze palców i bóle mięśni, skłonni są do krótkowidztwa, nerwic i psychicznego roz stroju. Fortepianiści także cierpią na kurcze palców i rozstrój nerwowy. Muzycy zaś grający na instrumentach dętych mają czasem kurcze języka, mięśni krtani, specjalne choroby zębów siekaczy. Nawet muzycy grający na bębnach mogą mieć kurcze, bóle i bezwłady palców i kolan.

W Stanach Zjednoczonych podają, że na sto muzyków i profesorów muzyki umiera 23 na gruźlicę. Jest to odsetek olbrzymi.

Malarze dotychczas są ofiarami zatrucia związkami ołowiu znajdującemi się w ich farbach. W średnich wiekach zatrucia były bardzo liczne. Wielki mistrz pędzla Michał Anioł, malując freski w kaplicy Sykstyńskiej cierpiał na oczopląs (drganie gałki ocznej), — było to zapewne zatrucie ołowiem.

Rzeźbiarze z powodu swej pracy cierpią na kurcze palców i bezwłady ich rozciągają się na całą rękę.

Artyści filmowi z powodu wielkiego przemęczenia i gry nader nerwowej podlegają tak zwanej **„newrozie lub zmęczeniu kinematograficznemu".** Choroba ta w ostatnich czasach jest bardzo szczegółowo badana. Wpływa na nią w znacznym stopniu oświetlenie w pracowniach kinematograficznych, również gorące ciężkie powietrze, które wydzielają różne światła. W wytwórni kinematograficznej artyści i technicy doznają takiegoż samego uczucia, jak doznajemy przed burzą, gdy w skwarne lato zbierają się nad nami chmury ołowiane.

Higjena artystów filmowych to gałęź nauki mało jeszcze zbadana, stoi przed nami otworem. Artyści polscy wszelkiego rodzaju pod względem higjenicznym są niemal wyjęci z pod prawa. Niechaj się zbudzą i zażądają ochrony swego zdrowia i życia.

Dr. J. Z.

Redakcja „Pobudki" przygotowuje wielki specjalny numer Majowy, zamiast corocznej jednodniówki majowej. Upraszamy wszystkie organizacje partyjne o wczesne zamówienia celem uregulowania nakładu.

PARLAMENTARZYŚCI POLSCY WE FRANCJI

ZAKOŃCZENIE WYCIECZKI.

Dunkierka, 20.3 (PAT). Po zwiedzeniu portu parlamentarzyści polscy udali się na ratusz, gdzie powitał ich serdecznem przemówieniem mer Valentin. Odpowiedział mu sen. Baliński. Ostatni zabrał głos deputowany Capgras. Oświadczył on, że podczas wycieczki parlamentarzystów polskich do Francji naród francuski miał możność poza oficjalnemi deklaracjami ujawnić swój gorący, serdeczny stosunek do Polski, z którą pragnie był jaknajściślej związany.

Dnia 19-go b. m. w południe wycieczka parlamentarzystów polskich przybyła do Lille, gdzie na dworcu przywitali ją konsul Mikucki, prezes Związku Robotników Polskich Reyer, sekretarz Związku Kalinowski, b. wojewoda Brejski, redaktor naczelny „Głosu Wychodźcy" i inni. Po przybyciu parlamentarzyści udali się do lokalu Związku Robotników Polskich, gdzie przywitał ich przemówieniem prezes Reyer. Odpowiedział mu sen. Kiniorski.

Po nim zabrał głos ks. pos. Wójcicki.

Następny mówca tow. poseł Liebermann podniósł, że Sejm polski dba o robotników polskich we Francji, jak o własne dzieci. Podróż po Francji zeszła parlamentarzystom polskim na nieustannych przyjęciach, jednakże znaleźli oni nie jedną okazję dla pomówienia z władzami francuskimi o robotnikach polskich.

Zabierali jeszcze głos redaktor Brejski i sekretarz Związku Kalinowski.

O godz. 4-ej popoł. wycieczka parlamentarzystów odjechała do Paryża, wysławszy uprzednio depeszę do prezesa Rady Ministrów Marszałka Józefa Piłsudskiego z okazji jego imienin treści następującej: „Ze środowiska robotniczego we Francji — m. Lille ślemy p. Marszałkowi życzenia spełnienia wszystkich jego zamierzeń".

Podjeżdżając do Paryża przewodniczący wycieczki sen. Kiniorski wyraził imieniem swych kolegów najserdeczniejsze podziękowanie dep. Capgras oraz sekretarzowi grupy parlamentarnej francusko - polskiej Edwardowi Krakowskiemu za niezliczone trudy i zabiegi, podjęte w związku z podróżą parlamentarzystów polskich po Francji i za świetną organizację wycieczki, która pozostawi jej uczestnikom niezatarte wspomnienia.

Następnie sen. tow. Posner przemówił w im. wycieczki w serdecznych wyrazach do sen. Kiniorskiego, podkreślając jego umiejętność i takt, które ujawnił w charakterze przewodniczącego wycieczki.

O godz. 8-ej wieczorem wycieczka przybyła do Paryża. Wysłała ona telegramy z podziękowaniem za serdeczne przyjęcie i razami hołdu do prezesów Izby Deputowanych i Senatu, premjera Poincare, ministrów: Brianda i Ludwika Marin, prezydenta Rady Miejskiej Paryża Godin, dep. Locquin, prezesa grupy parlamentarnej francusko-polskiej, ambasadora Noulens, merów wszystkich miast, które wycieczka zwiedziła, gubrenatora wojskowego Verdun, gen. Bordereau, prefekta morskiego Toulonu, adm. Thomine.

O godz. 10-ej wieczorem parlamentarzyści polscy z wyjątkiem sen. Łubieńskiego oraz posłów Batora, Gościckiego i Kościałkowskiego, którzy pozostali w Paryżu w charakterze prywatnym, odjechali do Warszawy, żegnani na dworcu przez pierwszego sekretarza Ambasady polskiej w Paryżu, Starzowskiego i Frankowskiego, zastępcę attache wojskowego mjr. Ilmskiego i posła tow. Libermana, który w ostatniej chwili postanowił wraz w sen. tow. Posnerem pozostać kilka dni w Paryżu.

NAPRĘŻENIE MIĘDZY WŁOCHAMI A JUGOSŁWJĄ

Faszystowskie „Giornale d'Italia" ogłasza obszerne wiadomości, jakoby Rząd Jugosławji przygotowywał w Albanji powstanie przy pomocy przebranych oficerów swej armji.

Jugosłowiańska agencja „Avala" zaprzecza kategorycznie tym wiadomościom i twierdzi, że propaganda włoska służy jakimś ukrytym celom.

Prasa angielska staje w tym wypadku po stronie Włoch, Francja zaś trzyma stronę Jugosławji.

O metodach walki politycznej faszyzmu świadczy np. takie zdanie z „Giornale d'Italie":

„W chwili obecnej do akcji agitacyjnej Jugosławji przeciw Włochom dołączyła się solidarnie silna akcja ze strony międzynarodowej masońskiej socjaldemokracji, która z wielką energją interwenjuje obecnie w Jugosławji, w nadziei znalezienia w Jugosławji narzędzia walki przeciwko faszyzmowi".

OGRANICZENIA

EMIGRACJI DO FRANCJI

Ambasada francuska zawiadomiła rząd polski, zgodnie z paragr. 10 polsko - francuskiej konwencji z dnia 3 października 1919 r. o następujących zarządzeniach, wydanych przez rząd francuski w związku z obecnym niepomyślnym stanem rynku pracy we Francji, w celu ograniczenia dopływu obcych robotników.

1) Począwszy od 2 grudnia 1926 r. zapotrzebowania robotników obcych, tak zbiorowo, jak jednostkowo, są uznawane za ważne jedynie w razie gdy po zatwierdzeniu przez właściwy prowincjonalny urząd pośrednictwa pracy, uzyskają przychylną opinję Centralnego Wydziału dla Spraw Robotników Cudzoziemskich przy francuskiem Min. Pracy. Wydawanie przychylnych opinji w sprawach tego rodzaju zostało obecnie wstrzymane.

2) Robotnicy, którzy wyjechali czasowo do kraju na podstawie urlopu opatrzonego w wizę francuskiego Min. Pracy, będą mogli wrócić na miejsce pracy jedynie w razie przedstawienia pism pracodawcy, wzywającego do powrotu, które będzie opatrzone przychylną opinją Centralnego Wydziału dla Spraw Cudzoziemskich. Wstrzymane zostało również wykonanie zapotrzebowań zbiorowych i jednostkowych, zatwierdzonych poprzednio, jako też wyjazd robotników już zarekrutowanych na podstawie tych zapotrzebowań.

Wreszcie zarządzono, że termin ważności zapotrzebowań jednostkowych upływa po jednym miesiącu, zapotrzebowań zbiorowych — po dwuch miesiącach licząc od daty wydania przychylnej opinji do dnia stawienia się robotnika na granicy francuskiej.

ROMAN DĄBROWSKI.

JACK LONDON — PIEWCA „PRZYGODY".

W 1926 roku minęło 10 lat od jego śmierci, a przecież rocznica ta minęła bez większego echa, mimo, że będąc obecnie najpopularniejszym pisarzem świata — u nas w Polsce jest czytany więcej, niż nasi rodzimi autorzy. I właśnie dlatego dziesięciolecie jego śmierci było tą datą, która nie powinna być przez nas zapomniana. Mało bowiem było takich ludzi, jak **Jack London** i daremnem było by szukanie w historji literatury drugiego człowieka, którego życie i twórczość szłyby tak fantastycznemi, dziwnemi drogami, jak życie Jacka Londona.

Cudowna, niewiarygodna epopea proletarjusza - artysty. Epopea brania się za bary z życiem, mocowania się z losem, wdrapywania się na wyżyny, ustawicznego dążenia tam, gdzie panuje doskonałość.

Urodził się w Stanach Zjednoczonych w San Francisko w 1876 roku, w rodzinie biedaków — jako dziecię klasy parjasów — i od najwcześniejszej młodości musiał porać się z tym, co w języku cywilizacji — walką o byt się nazywa.

Czem był Jack London?

Czem nie był raczej!

Był pastuchem bydła, był sprzedawcą gazet, był wreszcie ulicznikiem, który z bandą takich, jak on, dzieci-wykolejeńców żywił się odpadkami ulicy, jałmużną litościwych i od miasta do miasta, od stanu do stanu wędrował „na gapę" w towarowych pociągach; z narażeniem życia skacząc na platformy mknących wagonów, wyślizgując się z szatańskim sprytem z rąk prześladowców, w konduktorskich uniformach.

Będąc dzieckiem, nie był niem właściwie nigdy, bo nie znał ciepła rodzinnego domu, bo od młodości szedł przez nędzę, która każe ludziom, jak wilkom, walczyć o sytość swych żołądków.

Był poławiaczem ostryg, a poławiając je bez zezwolenia, narażał się na ciężką karę. I niedługo potem został funkcjonarjuszem oddziałów strażniczych, pilnujących połowu ryb i—owych ostryg!

Pracował w fabryce żelaza, w okropnych warunkach, w wyzysku, jaki znały tylko Stany Zjednoczone w drugiej połowie XIX wieku. Porzucił tę pracę w stanie zupełnego wyczerpania i poszedł z fabryki żelaza do pralni, gdzie w dusznym zaduchu mydlin walczył znowu o prawo do życia.

Była mu znana każda „czarna robota", była w nim żądza życia, która w chwilach zła i nędzy gnała go z miejsca na miejsce, kazała mu szukać coraz to nowych wrażeń. Wrażeń piekła na ziemi, kryjącego się w zaułkach i na przedmieściach amerykańskich miast.

Gdy Ameryką zatargała wieść o odkryciu złóż złota na Alasce—Jack London nie waha się ani chwili. Ulega powszechnej gorączce złota i dąży do Klondyke, w tłumie obieżyświatów i awanturników, jako poszukiwacz cennego piasku. Zna zamarły nurt Jukonu, zna zimna podbiegunowych krain.

Zaciąga się na rybackie szkunery, by na morzach północnych brać udział w połowach fok — zna też i wyspy Archipelagu — owe morza południowe—pełne atolów i koralowych wysepek — zna upałowe ranki i duszne, mroczne podzwrotnikowe noce.

Wszędzie był, wszystko widział — wszystko zdobywał podbojem.

Wreszcie postanawia zostać pisarzem. Tak — trzeba te zapasy wrażeń — tych ludzi i te światy, które widział — ożywić — przelać na papier

Pracuje znowu w mozole i w nędzy — uczy się, walczy do ostatka. Wydawnictwa perjodyczne zasypywane są jego utworami. Przez jakiś czas rękopisy wracają z lakoniczną notatką „nie przyjęte". London nie ustaje w uporze! Wreszcie następuje pierwszy sukces. Nowelę jego przyjęto do druku. Po niej drugą, trzecią, dziesiątą!... Znajduje się firma wydawnicza, która drukuje jego powieść. Zaczyna być czytany, znany i poszukiwany. Wydawcy wydzierają go sobie. Jest w jego powieściach przemożny zdrowy dech, który porywa i przykuwa. Jack London w ciągu 16 lat literackiej działalności pisze 50 tomów, nowel i powieści — i we wszystkich jest artystą!

Umiera w czasie jednej z swych podróży w 1916 r.

Jest w powieściach Jacka Londona jakaś dziwna sugestywna siła, moc prostoty, która czytać je każe, która zajmuje i uczy.

Każda jego nowelka, powieść, szkic—to strzęp życia, to kawał świeżego, drgającego jeszcze mięsa.

Jack London jest piewcą **„przygody".** Zapewne! Możecie dziesięć razy opłynąć cały świat w I klasie pasażerskiego olbrzyma. Możecie przejechać wzdłuż i wszerz wszystkie części świata, poznać go z okna restauracyjnego wagonu, możecie zwiedzić wszystkie cuda świata, a „przygoda" — londonowska przygoda nie wyjdzie na wasze spotkanie. Bo prześlizgiwać się będziecie, po tem, co jest nurtem życia — nie sięgając jego głębin.

Ale spróbujcie — proszę! — porzucić luksusowe kabiny, opuśćcie wygodne sleepingi „expressów", wzgardźcie pysznymi hotelami. Przemierzcie świat w siermiędze nędznego włóczęgi, w roboczej bluzie, zapuśćcie się w zaułki wielkich miast, skręćcie w te wąskie, błotne uliczki, gdzie błyskają anemiczne światła wykoszlawionych latarń! Albo zajdźcie w ponure, brudne portowe dzielnice, w nawałnicy morskiej pobrasujcie trochę krnąbrne żagle! Tam nie będziecie potrzebowali szukać „przygody" — ona sama wyjdzie na wasze spotkanie — urocza, owiana mgłą tajemnicy i grozą nieznanego.

Takiej przygody piewcą jest Jack London. Jest w dziełach jego pierwotna siła i moc, jest walka o byt, nie pokryta jeszcze zdradliwym pokostem kultury. Jest zdrowa tężyzna ciała i hartowna niespożytość ducha. Bohaterzy Jacka Londona to ludzie — dobrzy lub źli — ale ludzie w złem, czy dobrem — silni. Jedni z nich w futra grube odziani, mają na brwiach i wąsach osędź lodową, ręce ich, w skórzanych rękawicach, dzierżą lejce psiego zaprzęgu. Przez mroźne, martwe pustynie odbywają swe „odysseje północy" — szermierze prawa białego człowieka. Inni, w parcianych, rozchełstanych na piersiach koszulach, z twarzami w bronz opalonemi od żarów południa, synowie słońca, przeżywający czarowne epopeje mórz południowych. I jedni i drudzy, ci, z południa, i ci, z północy, w swych zwycięstwach i upadkach są ludźmi — przedewszystkie ludźmi!

Człowiek czynu z urodzenia, **socjalista z przekonań,** człowiek serca, wyszlachetnionego cierniową drogą życia, jest **Jack London** kością z kości, krwią z krwi proletarjatu. Bije z kart jego dzieł, z żelaznych słów „Żelaznej stopy", wiara w ludzi pracy i ich wyłączną rację bytu, w konieczność zwycięstwa.

Niech więc powieści Jacka Londona trafiają nadal i jaknajszerzej do robotniczych domów, niosąc z sobą wiarę w siebie, wiarę w życie i niezmącone czyste piękno. Nie potrzebuję wymieniać chyba dzieł jego. Dodam, że jest dostępny w tanich wydaniach, które umożliwią poznanie go i najuboższym.

Czytajmy więc, towarzysze, powieści towarzysza Jacka Londona!

WIADOMOSCI Z KRAJU

Łódź

ZAKOŃCZENIE STRAJKU MŁYNARZY.

Przed paru dniami zakończył się strajk robotników, pracujących w młynie przy ul. Janowskiej, podpisaniem ugody, na mocy której strajkujący uzyskali 10-proc. podwyżkę.

Płońsk

PROTEST RADY MIEJSKIEJ PRZECIWKO ZAMACHOWI NA ODYNACJĘ WYBORCZĄ.

W dn. 5 b. m. na posiedzeniu Rady m. Płońska został zgłoszony przez frakcję radnych PPS m. Płońska protest, który, jako wniosek nagły, uchwalono zdecydowaną większością:

Wniosek ten jaknajenergiczniej protestuje przeciwko wszelkim zakusom reakcji na pięcioprzymiotnikowe prawo głosu i wzywa kluby demokratyczne w Sejmie, w szczególności klub parlamentarny PPS, aby broniły w Sejmie i poza Sejmem (aż do odwołania się do mas pracujących o poparcie) wszelkich zdobyczy demokratycznych.

Wilno

NACJONALIZM NA UNIWERSYTECIE.

Dnia 12 b. m. odbyło się zebranie organizacyjne Koła Prawników Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Podczas uchwalania poszczególnych paragrafów statutu Koła, zgłosili dwaj wszechpolacy (Babicki i Karczewski) wniosek o wprowadzenie klauzuli wyznaniowej, wykluczającej z Koła studentów wyznania mojżeszowego.

Przeciwko wprowadzeniu do pracy naukowej, dla której wyłącznie Koło Prawników miało powstać, ograniczeń wyznaniowych, a co za tem idzie fermentów narodowościowych i politycznych, enrgicznie wystąpili przedstawiciele uczciwej części młodzieży ob. ob. Brzozowski i Pokrzewiński. Wszelkie jednak ich poczynania, zmierzające w tym kierunku, majoryzowała paczka nieodpowiedzialnych głów wszechpolaków i korporantów, teroryzowanych zresztą przez swych przywódców.

Wobec uniemożliwienia nawet obrony stanowiska przeciwnego klauzuli (przez zamknięcie listy mówców), poszczególne ugrupowania młodzieży akademickiej odczytały deklaracje wyrażające protest przeciwko gwałtowi nad jednakim dla wszystkich akademików prawem obywatelskim, poczem gromadnie opuściły salę obrad.

Klauzula wyznaniowa została uchwalona głosami wszechpolaków i korporantów. Obecnie oczekuje swych dalszych losów u władz uniwersyteckich.

Lwów

KATASTROFA LOTNICZA.

Onegdaj na terenie warsztatów kolejowych, obok dworca Głównego, wydarzyła się katastrofa lotnicza. Z lotniska wojskowego wystartował na aparacie Balilla porucznik Łukasiewicz, mając dokonać lotu szkolnego. Gdy znalazł się nad warsztatami kolejowemi, motor uległ defektowi i pilotowi groziło przymusowe lądowanie. Probował on manewrować, by ominąć znajdujące się na dole przewody elektryczne, jednak, wobec szybkiego spadania, manewr ten się nie udał i aparat zawadził jednem skrzydłem o słup. Aparat uległ strzaskaniu, a porucznik doznał lekkich obrażeń.

WYROK UNIEWINNIAJĄCY W PROCESIE O SZPIEGOSTWO.

Rozprawa przeciwko ujętemu na pograniczu polsko - sowieckim, w okolicy Zaleszczyk, Osipowi Bukszowanemu, b. brygadjerowi wojsk ukraińskich, oskarżonemu o zbrodnię szpiegostwa na rzecz państwa ościennego, zakończyła się wyrokiem, uwalniającym oskarżonego od winy i kary. Prokurator wniósł zażalenie nieważności.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

Z ŻYCIA PARTJI

KONFERENCJA OKRĘGOWA. W KUTNIE.

W dn. 10 kwietnia b. r. odbędzie się w Kutnie w lokalu partyjnym Konferencja Okręgowa. Wzywamy wszystkie Komitety powiatowe i organizacje miejscowe do wysłania swoich delegatów na tę konferencję. C. K. W. będzie reprezentował sekretarz generalny pos. tow. K. Pużak.

W poniedziałek dn. 21 b. m.

Komitet majowy. O godz. 6 wiecz. w lokalu W. O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie Komitetu Majowego.

We wtorek dnia 22 b. m.

Śródmieście. O godz. 7 (Al. Jerozolim. 6) posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Koło tramwajarzy „Praga“. O godz. 7, Brukowa 29, zebranie Koła.

Powązki. O godz. 7, Okopowa 30 m. 16, posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Koło tramwajarzy „Jerozolima“. O godz. 5, Chłodna 41, zebranie Koła.

Koło rzeźników. O godz. 5, Chłodna 41, zebranie Koła.

Koło gazowni „Ludna“. O godz. 6 (Al. Jerozolimskie 6), zebranie Koła.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy — Brukowa 29 — odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Warsz. Wydz. Kob. P.P.S. We wtorek dn. 22 bm. o godz. 7 i pół w lokalu Leszno 53, odbędzie się walne zebranie członków. Na porządku dziennym wybór delgatów na konferencję ogólnokrajową.

Ruch zawodowy

BACZNOŚĆ, METALOWCY FABRYK PRYWATNYCH I UWOJSKOWIONYCH!

W środę dn. 23 b. m. o godz. 7 pp. odbędzie się posiedzenie mężów zaufania i delegatów fabryk prywatnych i uwojskowionych. Sprawy ważne. Obecność wszystkich konieczna. Mężowie zaufania obowiązani są mieć przy sobie subkasjerki, delegaci zaś — mandaty.

Baczność Drukarze! Dn. 22 marca r. b. o godz. 8 wiecz., w sali O. K. R., odbędzie się zebranie członków Koła Drukarzy.

Prezydjum Koła Drukarzy.

ZE ZW. AUTOMOBILISTÓW.

W poniedziałek dnia 21 marca 1927 r. o godz. 6-ej wiecz., w lokalu Związku Handlowców przy ul. Zielnej Nr. 25, odbędzie się w drugim terminie Walne Roczne Zgromadzenie członków, z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Zarządu. 2. Wybory nowych władz związkowych. 3. Zadania Związku w dobie obecnej. 4. Szoferzy a nowa ustawa samochodowa. 5. Wolne wnioski.

Wobec ważnych spraw na porządku dziennym, Zarząd uprasza o liczne stawienie się.

Ruch młodzieży

Koło Wola Org. Mł. T. U. R. (Wolska 44) im. Montwiłła Mireckiego przyjmuje zapisy na kurs techniczny, codziennie o godz. 6—9, bezpłatnie.

ODCZYT POS. PĄCZKA.

We wtorek 22 b. m. w lokalu Grójecka 59, staraniem Koła Młodzieży T. U. R. Ochota, pos. Pączek wygłosi odczyt p. t. „Do czego dąży klasa robotnicza“. Wstęp wolny dla wszystkich.

Ruch kult.-oświatowy.

POKWITOWANIA.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem niniejszym kwituje z następujących ofiar:

Kasa pożycz. - oszcz. „Drogi Wodne“ z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego — 50 zł., Poczt. Organ. PPS. skł. za m. II i III —7,30 zł. Z. Borowicz skł. za m. I i II — 2 zł., Felkerówna skł. za m. II — 1 zł., Stanisz skł. za m. II — 1 zł., Zw. Zaw. Robotników Cukrowni „Dobre“ — 35,32 zł., Zw. Zaw. Robotn. Rolnych skł. za m. III — 24.97 zł., Zw. pracow. Gazowni — jednorazowo — 48,76 zł., Zw. pracown. Gazowni — jednorazowo — 64,23 zł., dr. A. Landy skł. za m. III — 1 zł., K. Kakietek skł. za m. III — 5 zł., dr. Dłuska skł. za m. III — 1 zł., Zw. Zaw. prac. Inst. Użyt. Publ. Oddział II za 1926 r. skł. — 182,50 zł., Aleksandra Kamlet skł. za I półrocze 27 r. — 16,50 zł., C. K. W. zamiast wieńca na trumnę tow. Podwysockie— — 50 zł.

WYPADKI

Z BRAKU PRACY.

Na dworcu Głównym pociągów przychodzących w ogólnej ubikacji 24-letni Michał Pawlak, biuralista, obecnie bez zajęcia i bezdomny targnął się na życie przez otrucie się esencją octową. Pogotowie przewiozło go do szpitala Wolskiego. Przyczyna rozpaczliwego kraku — brak pracy.

WYPADKI SAMOCHODOWE.

Na ul. Nalewki przed domem Nr. 4 dorożka samochodowa, prowadzona przez Władysława Pileckiego (Dobra Nr. 52), najechała na 16-letniego Fiszela Gałązkę (Koźla Nr. 7), który doznał wstrząśnienia mózgu oraz ogólnego potłuczenia. Lekarz Pogotowia przewiózł poszwankowanego do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Na ul. Kruczej przed domem Nr. 10 pod samochód dostała się 5-letnia Halina Gertzówna, zamieszkała w Targówku, którą w stanie ciężkim przywieziono do szpitala św. Ducha. Sprawca przejechania umknął bezkarnie.

— Na rogu ul. Pięknej i Marszałkowskiej samochód osobowy nr. 18345 najechał na 24-letnią Stanisławę Potocką, służącą (ks. Skorupki Nr. 8). Lekarz Pogotowia przewiózł ją do szpitala Dz. Jezus.

ŚMIERĆ DWOJGA DZIECI POD TRAMWAJAMI.

Na ul. Puławskiej na wprost domu Nr. 37 pod tramwaj linji nr. 19 dostał się 4-letni Marjan Kamiński, (Rejtana nr. 3). Lekarz Pogotowia przewiózł chłopca w stanie b. ciężkim do szpitala przy ul. Kopernika, gdzie wkrótce życie zakończył.

— Na rogu ul. Ząbkowskiej i Brzeskiej pod tramwaj linji Nr. 25 dostał się 4-letni Josek Wiśnia (Ząbkowska Nr. 7). Chłopca w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala dziecinnego przy ul. Kopernika, gdzie po upływie kilku godzin życie zakończył.

PRZEJECHANIE.

Na ul. Marszałkowskiej przed domem nr. 44-a wóz ciężarowy, należący do browaru „Haberbusch i Schiele“, powożony przez woźnicę Józefa Tłomackiego (Grzybowska nr. 78), najechał na 55-letnią Etlę Kochmanową, służącą (Polna nr. 64). Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie, a szczególnie brzucha i, po opatrunku, przewiózł poszwankowaną w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus.

FATALNE UPADKI ZE SCHODÓW.

37-letni Józef Bacelski, ślusarz (Solec nr. 20), spadł ze schodów i doznał złamania obu kości lewego podudzia. Pogotowie przewiozło ofiarę fatalnego upadku do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Przy ul. Rybaki nr. 10 lokatorka tegoż domu Adela Trojszczakowa, lat 42, spadła z kilku stopni i doznała złamania lewego ramienia. Lekarz Pogotowia przewiózł poszwankowaną do szpitala Dzieciątka Jezus.

BÓJKI.

Podczas bójki w domu nr. 19/21 przy ul. Gostyńskiej zostali pobici 23-letni Franciszek Borowski, robotnik oraz 33-letnia Marja Borowska, lokatorzy tegoż domu. Lekarz Pogotowia stwierdził liczne rany twarzy oraz głowy i pleców i, po opatrunku, rannych pozostawił na miejscu.

— Na Krak.-Przedmieściu nr. 58, wynikła bójka, w czasie której została zraniona w bok oraz nos 40-letnia Aniela Dziewulska, lokatorka tegoż domu. Poszwankowaną opatrzyło Pogotowie.

— Przy ul. Prądzyńskiego nr. 4 wynikła bójka w czasie której 21-letni Jan Kaczmarek, lokator tegoż domu, odniósł dwie rany cięto-kłóte lewego pośladka. Poszwankowanego opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

— W lecznicy przy ul. Senatorskiej nr. 10 zmarł nagle Józef Wasylczuk, zamieszkały w Płońsku.

ZAGINIONY.

21-letni Adam Madejski dnia 17 b. m. wyszedł z mieszkania przy ul. Smolnej nr. 10 i dotychczas nie wrócił.

ZUCHWAŁY RABUNEK I POBICIE.

Przy ul. Włochowskiej nr. 7 na Ochocie, do sklepu spożywczego Władysława Telcza, gdy w sklepie była tylko córka jego Marjanna, przyszli Roman Tarsiński (Pomnikowa nr. 23) i Marjan Rangiers (Włochowska nr. 25), żądając piwa. Gdy Telczówna oświadczyła, że piwa nie posiada, Tarasiński zażądał wydania pieniędzy. Wszedłszy za bufet, zrabował z szuflady 137 zł., poczem rzucił się do ucieczki. Na alarm córki przybył właściciel sklepu, a gdy wybiegł za opryszkami, został pobity przez nich oraz wielu innych kamratów. Sprawcy rabunku zdołali umknąć.

KRONIKA

STAN POGODY.

W Zakopanem wczoraj było chmurno, tempreatura rano $+5^0$, w południe 10^0, najniższa w nocy $+1^0$, najwyższa onegdaj 11^0. W Morskiem Oku rano pogodnie, temperatura 0^0, najniższa w nocy 0^0, najwyższa onegdaj $+5^0$, śniegu 69 cm.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie $+9^05$, najniższa $+5^03$.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: najpierw zachmurzenie duże, rankiem mglisto, potem w ciągu dnia częściowe wypogodzenie się. Drobne deszcze możliwe w Wileńskiem i na Polesiu. Dość ciepło (temperatura w godzinach popołudniowych nieco powyżej 10^0). Umiarkowane, potem słabe wiatry zachodnie.

Komitet fundacji łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego, uchwalił na zebraniu dnia 12. 2. 27. wybić medal pamiątkowy, który w dniu Imienin Marszałka zostanie im wręczony.

Dalsze medale będą sprzedawane przez komitet w cenie 100 zł. za sztukę na zasilenie funduszu.

Pragnący nabyć medal pamiątkowy, winni zwracać się do skarbnika komitetu łodzi podwodnej kpt. Puławskiego, redakcja „Polski Zbrojnej“, ul. Orla nr. 6.

Bezpieczeństwo w Teatrze Wielkim. Nadzwyczajna komisja, wyłoniona przez Kom. Rządu dla rozważenia stanu bezpieczeństwa w teatrze Wielkim i opracowania programu prac w tej mierze, w celu usunięcia dotychczasowych braków, uznała dostarczone sobie materjały techniczne za niedostateczne.

Komisja zażądała od dyrekcji teatrów miejskich przedłożenia dokładnych planów teatru.

Sekcja Samochodowa Koła Mechaników Stud. Politechniki Warsz. i Akademicki Klub Samochodowy organizują na terenie wszystkich wyższych uczelni w Warszawie na przystępnych warunkach Kurs Kierowców Samochodowych. Zapisy i informacje w hallu głównym Politechniki Polna 3 oraz w lokalach Bratnich Pomocy w godz. podanych w afiszach.

Przy Zw. Zaw. Pracowników Samorządowych m. st. Warszawy został utworzony Klub Wioślarzy.

Podatek od lokali. Dowiadujemy się, że na zasadzie podań indywidualnych, termin płatności podatku od lokali za I kwartał 1927 r., zgodnie z przepisami wykonawczemi do ustawy o tym podatku, Magistrat m. stoł. Warszawy odracza do 1 maja, doliczając, tytułem odsetek, 1 proc. miesięcznie.

Rada Pol. Stowarzyszeń Pacyf. Młodzieży. W końcu roku ubiegłego zorganizowała się sekcja autonomiczna młodzieży przy Radzie Pol. Stowarz. Pacyfist. Do sekcji należą następujące Stowarzyszenia: Sekcja Młodzieży Tow. Przyjaciół Pokoju, Sekcja Młodzieży przy Pol. Stow. Etycz., Młodzi Teozofowie, Jutrzenka, Chrześcijański Związek Akademików, Y. M. C., Związek Niezależnej Młodz. Socjalist., Liga Kobiet, Koło Malarzy Pacyfistów, Wspólnota Twórczości, a w najbliższym czasie przystąpią Akademickie Koło Przyjaciół Ligi Narodów oraz Esperantyści.

Celem nowego bloku stowarzyszeń jest szerzenie idei pacyfistycznej, pojętej tak najobszerniej, w kraju i utrzymywanie stałego kontaktu z młodzieżą pokojową zagranicą. W najbliższym czasie należy oczekiwać przystąpienia do bloku ugrupowań młodzieży mniejszości słowiańskich w Polsce.

WYDAWNICTWA 1-SZO MAJOWE.

Na dzień 1-go Maja Sekretarjat Generalny C. K. W. przygotował wielki afisz 1-szo majowy-kolorowy w rozmiarze 110 cm. na 80 cm. w cenie

1 ZŁOTY ZA EGZEMPLARZ.

Organizacje Partyjne i Zawodowe, które zamówią przynajmniej 20 egz., otrzymają afisz ten w cenie 80 gr. egz.

Zamówienia należy nadsyłać na adres Sekretarjatu Generalnego C. K. W. (ul. Warecka 7).

Z GIEŁDY

Kursy nieoficjalne z dnia 20 marca godzina 10 wieczór.

Tendencja na rynku akcyjnym była dziś niejednolita, do obiadu kursy były mocne, wieczorem znacznie osłabły.

Listy Zastawne złotowe wieczorem bez ruchu.

Dolar got. w obrotach prywatnych bez zmiany.

Dolar got. 8.93½.
Bank Polski 125.00.
Cukier 4.60.
Węgiel 94.00.
Lilpop 22.50.
Modrzejów 7.00.
Rudzki 1.60.
Ostrowiec 16.25.
Starachowice 2.91.
Żyrardów 15.20.
Rubli 100 złotem 474.25. Obroty małe.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8-ej „Szkoła żon i krytyka“

Letni
o 8-ej „W rajskim ogrodzie“

Teatr Wielki. Dziś przedstawienie zawieszone. Jutro „Dama Pikowa“.

Teatr Narodowy. Dziś „Szkoła żon“ i „Krytyka Szkoły żon“.

Teart Letni. Dziś „W Rajskim Ogrodzie“

Teatr Polski. Codziennie „Święty Gaj“.

Teatr Mały. Codziennie „Jedyny Ratunek“.

Operetka Mesnal - Niewiarowska: „Polska krew“.

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. „Tajemniczy Dżems“.

Teatr Odrodzony (na Pradze). „Tajemnica Magdeburga i Szczypiorny“.

Szopka Cyrulika. W Dużej Ziemiańskiej o godz. 8 m. 15 i 10 ostatnie kilka przedstawień Szopki Cyrulika Warszawskiego.

Teatr Perskie Oko. Codziennie Rewja „8 grzechów głównych“.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie rewja „Byczo jest“.

Eldorado. Mozaika p. t. „Licznik na wszystko“ w 2-ch częściach (16 odsłonach).

Teatr „Olimpja“. „Bo właśnie w nocy“.

Nietoperz. Rewja „Proszę o licznik“.

Wieczór pieśni w Konserwatorjum. Dziś w poniedziałek wystąpi w sali Konserwatorjum z wieczorem pieśni p. Marja Orci-Wasilewska. Program złożony z pieśni polskich, rosyjskich, francuskich i włoskich XV, XVI, XVII i XVIII-go wieku wykona artystka w kostjumach, zastosowanych do epok pieśni.

Kasa: Chodowiecki, Krakowskie Przedmieście 9, wieczorem na miejscu.

FABRYKA SAMOBÓJCÓW.

Konsorcjum zawodowców dla ratowania od dobrowolnej śmierci.

Gazety wiedeńskie donoszą z Budapesztu o wykryciu przez tamtejszą policję towarzystwa „zawodowych" samobójców. Tło tej ciekawej sprawy jest następujące.

W ubiegłym miesiącu ogłosiła Dyrekcja Policji w Budapeszcie odezwę, iż z powodu epidemji samobójstw, która zatacza w Budapeszcie coraz szersze kręgi, przeznacza ona premję w wysokości 350 tysięcy koron węgierskich dla każdego, kto uratuje samobójcę. Z zarządzenia tego postanowiło skorzystać szereg sprytnych oszustów, którzy w tym celu założyli specjalne „konsorcjum" ratowania samobójców.

Członkami „konsorcjum" tego byli przeważnie bezrobotni inteligenci, jako to zredukowani urzędnicy, agenci giełdowi i t. p. Oczywiście, że „towarzystwo" nie miało zamiaru czekać aż ktoś tam popełni samobójstwo, żeby go mogli ratować za premję. Działalność ich polegała na tem, iż jeden z członków konsorcjum usiłował odebrać sobie życie, drugi go ratował, a trzeci donosił niezwłocznie policji o usiłowaniu samobójstwa. Odbywało się to zwykle w ten sposób, że wszyscy trzej udawali się na brzeg Dunaju i podczas gdy dwaj inni członkowie konsorcjum spacerowali, niby przypadkowo po wybrzeżu, trzeci wskakiwał do wody. Drugi wspólnik wsiadał niezwłocznie do przygotowanej zawczasu łódki, a trzeci pędził po policję. Po chwili niedoszły samobójca leżał już na brzegu, w otoczeniu swych przyjaciół i komisarza policji, który w myśl rozporządzenia dyrekcji policji wręczał „dzielnemu" obywatelowi 350 tysięcy koron węgierskich za uratowanie samobójcy. Pieniądze te wszyscy trzej wspólnicy między sobą dzielili.

Początkowo wszystko szło gładko. Kiedy jednak samobójstwa nie ustawały, lecz przeciwnie z dnia na dzień ich przybywało, poczęto niedoszłemi samobójcami i ich wspólnikami dokładniej się interesować w rezultacie czego urzędnikom policyjnym udało się wykryć ową sprytną organizację. Rzecz jasna, że w związku z tem, rozporządzenie dyrekcji policji o wypłaceniu premji za ratowanie samobójców zostało cofnięte.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

WTOREK.

15.00—15.25 Komunikaty' gospodarczy i meteorologiczny. 15.30 — 16.45 Stacja nieczynna. 16.45 — 17.10 Odczyt p. t. „Jak książka powstaje" — wygłosi p. Swierkowski. 17.15—18.40 Koncert popołudniowy. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. prof. Jan Dworakowski (dyrekcja) i p. Walerja Dobosz-Markowska (śpiew). Część I-a. 1. a) Kalman: 1) Marsz z operetki „Kobietka holenderska", 2) Piosenka o pocałunku z operetki „Manewry jesienne", b) Fr. Lehar: „Pszczółka brzęczy" z operetki „Człowiek z trzema kobietami", c) Victor Jacobi: Walc z operetki „Targ na dziewczęta" — wykona orkiestra. 2. Benatzky: 2 pieśni z operetki „Japonka" — odśpiewa p. W. Dobosz - Markowska. Część II-a. 3. Oscar Fertaś: Uwertura p. t. „Miłość zna sposoby" — wynoka orkiestra. 4. a) Delibes: Sandango, b) Tad. Sygietyński (słowa Jastrzębca): Piosenka o radju — odśpiewa p. W. Dobosz - Markowska. 5. a) V. Jacobi: „Dschillo", duet z operetki „Targ na dziewczęta", b) Emil Waldteufel: „Espana", walc, c) P. Lincke: Apollo-Marsz — wykona orkiestra. 18.40—19.00 Rozmaitości — wygłosi p. Lawiński. 19.00 — 19.25 Odczyt p. t. „Pod dźwięki Karmanjoli" (z dziejów Rewolucji Francuskiej) — wygłosi prof. Włodzimierz Dzwonkowski. 19.30—19.45 Komunikat rolniczy. 19.45 — 20,10 Odczyt p. t. „Spinoza" (w 250-tą rocznicę zgonu) — wygłosi prof. Ignacy Myślicki. 20.10 — 20.30 Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 20.30 — Koncert wieczorny kameralny, poświęcony twórczości Beethovena. Wykonawcy: Róża Benzefowa (fortepian) i p. Lidja Kmitowa (skrzypce). Część I-a. 1. Beethoven: Sonata skrzypcowa C-moll op. 30 Nr. 2: a) Allegro con brio, b) Adagio cantabile, c) Scherzo, d) Finale (Allegro). Część II-a. 2. Sonata A-dur op. 47 (Kreutzerowska): a) Adagio sostenuto. Presto, b) Andante con variazioni, c) Finale (Presto). Sygnał czasu. — Komunikaty prasowe.

Z teatrów świetlnych.

Apollo. „Kusicielka" — scenarjusz Blasco Ibaneza.

Stylowy. „Robin Hood" z Fairbanksem.

Filharmonja. „Gracz w szachy".

Kino Palace. „Kanalijka" i „Jej wysokość tańczy walczyka".

Wodewil. „Bunt krwi i żelaza" — „Kochanka Szamoty".

Kino „Splendid". „Czarny ptak".

„Pan" i „Corso". „Płomienna noc" i „Kobieta z miljonami" z Laurą La Plante.

Colosseum. „Student z Pragi" z Konradem Veidtem.

Casino. „Krzyżowa droga kobiety".

Światowid. „Kochanka oficera ochrany".

Komedja. „Hrabia bez paszportu".

MODY WIOSENNE



Wiosenny kostjum z prążkowej wełny skrojonej wzdłuż i wszerz. Żakiet z tyłu ułożony w fałdy i zaopatrzony w pasek, występujący z nacięć w materjale. Spódnica o bocznych fałdach.

Wiosenny kostjum, złożony ze spódnicy w czarno białą kratę i z krótkiego czarnego aksamitnego żakietu. Żakiet zakończony plisą z materjału w kratę. Rękaw u dołu poszerzony.

Kostjum z lekkiej wełny w kolorze beige i bronzowym. Gładka, wąska spódnica; żakiet przybrany haftowanym galonem. U wycięcia związana plisa.

DODATEK SPORTOWY „ROBOTNIKA"

P. JUNOSZA-DĄBROWSKI MÓWI.

(Wywiad ze znanym bokserem polskim).

— Sport bokserski stolicy poczynił w ostatnich czasach szalone postępy. Ubiegła zima była okresem popularyzacji tego, dość poważnie zaniedbanego u nas sportu.

Jeszcze rok temu wszelkie zawody bokserskie świeciły pustkami. Dziś zmiana pod tym względem niebywała. Wystarczy przytoczyć, jako przykład, odbyty przed tygodniem „pierwszy bokserski krok Stadjonu". Ci, którzy mieli zaszczyt oglądania na zawodach r. ubiegłego, zgórą 30 — 40 „kibiców" bokserskich, zdumieli się na widok przepełnionej sali w Podchorążówce.

Chcąc więc zaznajomić Szan. Czytelników z istotą boksu, oraz jego dotychczasowym poziomie wśród klubów robotniczych, postanowiłem zwrócić się do chluby naszego pięściarstwa p. Junoszy-Dąbrowskiego, z prośbą o wywiad.

P. Junosza Dąbrowski wielce przychylnie odniósł się do mej, prośby, a na wspomnienie, iż jestem referentem sportowym „Robotnika" i chodzi mi o rozwój sportu pięściarskiego w klubach robotniczych, między innemi w Skrze — rzucił z uśmiechem (przypominając sobie swych uczniów z Okopowej): „Miłe chłopaki".

Ale do rzeczy! Oto co usłyszałem.

A więc pierwsze pytanie.

Jakie walory posiada boks?

Boks obok wszechstronnego rozwoju fizycznego, rozwija również zalety moralne, a więc inicjatywę, zimną krew i panowanie nad sobą, orjentację, szybkość decyzji, wytrwałość, oraz umiejętność przezwyciężania bólu i zmęczenia.

Słowem, boks kształtuje charaktery męskie energiczne. Przyczem zastrzegam się zaznaczył p. Junosza — iż walka musi być ujęta w ramy przepisów, a więc *nie brutalna, a lojalna, rycerska.*

Jeśli czasem na ringu leje się krew świadczy to, iż spotkali się dwaj godni siebie przeciwnicy, którzy nie chcąc okazać swej niższości, walczą desperacko, póki sił starczy.

Co pan sądzi o rozwoju boksu wśród klubów robotniczych?

Młodzież robotnicza do boksu garnie się żywiołowo. Liczną i silną sekcję posiada Skra, rusza się także Powiśle. Bezwzględnie należy się z tego cieszyć, gdyż *boks urabia ludzi czynu, ludzi zdolnych do intensywności pracy i przygotowanych doskonale do walki o byt, rozumianej w sensie najbardziej szlachetnym.*

Jaki jest obecnie poziom bokserski klubów robotniczych?

Poziom ten zasługuje na miano *dobrego*, przyczem podnosi się z dnia, na dzień. A najbliższa przyszłość dowiedzie słuszności mej tezy — zakończył p. Junosza.

Mieczysław Kraj



Zwycięska „piątka" w biegu sztafetowym kolarskim Struga-Jabłonna, rekrutująca ię z pośród czołnków Koła sportowego gazowników.

WCZORAJSZE ZAWODY

W STOLICY

Korona-Skra 3:2 (3:0).

Wczoraj odbyły się na boisku Skry towarzyskie zawody piłki nożnej pomiędzy pierwszoklasową „Koroną" a robotniczą „Skrą" z wynikiem 3:2 (3:0) na korzyść Korony.

Skra wystąpiła z kilkoma rezerwowymi, to też przed przerwą miała Korona — będąca obecnie w bardzo dobrej formie — absolutną przewagę, zdobywając w tymże czasie trzy bramki przez Nowackiego (2) i Ildinga. Po przerwie Skra zaczyna częściej atakować i w rezultacie uzyskuje dwie ładnie strzelone bramki — tym razem nie przez przysięgłego strzelca „Skry" Sącza I — lecz przez Prędkowskiego i Kraśniewskiego. Do końca utrzymuje się już przewaga ambitnej robotniczej drużyny, brak celnych strzałów nie pozwala jednak na wyrównanie. Sędziował p. Głębicki bez zarzutu. Widzów około 300.

Skra II — TUR I 4:3 (3:0).

Do przerwy przewaga Skry, która zdobywa 3 bramki. Po przerwie nieznaczna przewaga młodej turowskiej drużyny.

Orkan — Ruch 3:3 (1:1).

Gra równa i żywa. Obie drużyny wykazały równorzędność sił.

Warszawianka bije Legję 3:2 (1:2).

Wczorajszy występ dwuch klubów „ligowych" przyniósł ciężko wypracowane zwycięstwo Warszawianki.

Obie drużyny wystąpiły do gry z nowymi nabytkami, a więc Legja z Wąsowiczem i Terleckim, Warszawianka zaś z Hasselbuschem. Pozatem „stara gwardja".

Gra, prowadzona w tempie żywem, obfitowała w szereg ciekawych momentów podbramkowych, trzymając widza w ustawicznem napięciu.

Piłka, przenoszona bądź to za pośrednictwem „szybkonogiego" ataku Warszawianki, bądź też doskonałego technicznie napadu Legji, wędrowała z pod jednej pod drugą bramkę, zmieniając co chwila sytuację na korzyść tej lub tamtej strony.

Ogólnie jednak z gry więcej mieli wojskowi, co szczególnie uwidoczniło się przed przerwą. Druga połowa gry — to zwykle najsłabsza strona Legji, to utrata „dorobku" pierwszej połowy.

Tak było też i wczoraj. Jakkolwiek wojskowi prowadzą do przerwy 2:1, to jednak w końcu ulegają 3:2.

Punkty dla Warszawianki zdobył Luxemburg II (2) oraz Hasselbusch, dla Legji Ciszewski. Z pośród biało-czarnych wyróżnili się Zwierz II i Domański, z pośród zielonych środkowa trójka napadu.

M. K.

Kobiecy bieg na przełaj Skry.

Wczoraj o godzinie 11-ej odbył się na boisku R. K. S. „Skry", wewnętrzny kobiecy bieg klubowy Skry na dystansie 1000 metrów

Pierwsze miejsce zajęły jednocześnie Sawicka i Witkowska w czasie 4:26,8, drugie miejsce zajęła Mazurkiewiczówna, trzecie Prędkowska.

Bieg na przełaj Polonji (wewnętrzny) na dystansie 3 klm. wygrał Freyer 9:35 przed Rossą (o 70 mtr.), Szablińskim, Filcem i Nowackim.

Bieg na przełaj Amatorskiego K. S. na dystansie 3500 mtr. wygrał Sobolewski 12:48,3 przed Celińskim i Głowackim.

Bieg na przełaj Warszawianki dla pań na dystansie 1100 mtr. wygrała A. Zaleska 4:19 przed Wierzbołowską.

BOKS

Bokserskie mistrzostwa Warszawy.

W sobotę rozpoczęły się zawody bokserskie o mistrzostwo Warszawy. Wyniki pierwszego dnia: Czyżewski (Vars.) bije Gieromina (YMCA) na pkt., Działowski (Vars.) bije Chabierę (Skra) przez dyskwalifikację ostatnigeo, Głowacki (Skra) bije Grosa (Skra) przez poddanie się Grosa, Czaplicki (AZS) bije Sokołowskiego (YMCA) na pkt., Reut (AZS) bije Izajewa (YMCA) przed poddanie, wreszcie Kiernożycki (Cestes) bije Uljasza (Strzelec) przez k-o w 1 rundzie.

Wczoraj odbyły się finały, jednak, ze względu na spóźnioną porę (koniec zawodów około godz. 12 wiecz) ostateczne rezultaty podamy w dniu jutrzejszym.

W KRAJU

ŁÓDŹ: Polonja bije Turystów 6:5 (0:3). Turyści wystąpili z Karasiakiem i Borszem. Do przerwy przewagę mają Turyści i uzyskują trzy bramki przez Borsza (2) i Wieliszka. Po przerwie Polonia wyrównywa na 3:3 ze strzałów Jagłowskiego, Tupalskiego i Emchowicza. Następnie Polonia zaczyna atakować zacięcie i zdobywa jeszcze trzy bramki **w ciągu 3 minut** przez Tupalskiego (2) i Emchowicza, Turyści zaś zdobywają dalsze dwa punkty przez Borsza i Kubika St. Widzów 2.000.

***

Union-WKS 3:3 (0:1). Podczas bokserskich mistrzostw Łodzi Czarnecki (Union) odniósł sensacyjne zwycięstwo nad Gerbichem bijąc go przez K—O w pirewszej rundzie.

LWÓW. Pogoń — 6 p. lotn. 2:0 (1:0). Bramki zdobyli Kuchar i Garbień. Hasmonea-Ukraina 3:2, Czarni-Metal 4:1 (1:1).

POZNAŃ. Mistrzostwa klasy A. Legja-Poznania 3:1 (3:1), Unia-Pogoń 2:1 (2:0)

KRAKÓW. Cracovia-Kolejowy KS (Katowice) 5:2 (0:0), Wisła-Jutrzenka 4:2 (2:2).

KATOWICE. Diana — SV Bursigwerk (drużyna niemieckiego Górnego Śląska) 3:2 (2:1). Zasłużone zwycięstwo Diany nad silnym przeciwnikiem, przyczem wszystkie trzy bramki zdobył Latacz.

ZAGRANICĄ

WIEDEŃ. Czechosłowacja - Austrja 2:1 (2:0). 55000 widzów, sędzia p. Ivancic (Budapeszt). Bramki zdobyli dla czechów: Puc i Maloun, a dla Austrji — Blum. Inne mecze: Rapid-Hakoach 3:2, BAC-Austria 3:1.

PRAGA. Praga-Wiedeń 2:1 (1:0) 15.000 widzów. Bramki zdobyli dla czechów Capek i Pleticha, a dla Wiednia-Juranie. Nuselsky-Varsovice 2:1.

Budapeszt-Belgrad 3:2 (2:2). Wiedeń-Bratislava 7:1 (1:0).

RÓŻNE WIADOMOŚCI

V KONGRES ZWIĄZKU ROBOTNICZEGO SPORTU NA ŁOTWIE.

W dniach 5 i 6 marca odbył się w Rydze V Kongres Związku Robotniczego Sportu i obrony na Łotwie (B-ba „Stradnieku Sports un Sargs") z udziałem 96 delegatów z całej Łotwy. Kongres powitał imieniem Łotewskiego Rządu — Prezes Rady Ministrów tow. Skujeniak oraz ministrowie tow. tow. Cielens i Bastjanis. Po dwudniowych obradach wybrano nowy Zarząd oraz postanowiono wezwać wszystkich członków do obrony demokratycznej republiki przed zakusami reakcyjnych żywiołów faszystowskich.

HUMOR SPORTOWY

— Niema, jak gimnastyka szwedzka: konserwuje zdrowie i przedłuża życie.

— Przesadzasz! Nasi przodkowie nie uprawiali jej, a mimo to dobrze się czuli.

— Cóż z tego że dobrze się czuli? A jednak wszyscy poumierali!

***

— Brat mój ma złoty medal za bieg pięciokilometrowy, dwa złote medale za skoki o tyczce, srebrny medal za grę w tennisa, złoty puhar za boks i srebrny posążek za rzut dyskiem.

— O to brat pański jest wszechstronnie uzdolnionym sportowcem.

— Ani mu się śni! Jest... właścicielem lombardu.

—(Good Hardware).

UWAGA!

Dyżury referenta sportowego „Robotnika" tow. M. Krala, odbywać się będą w czwartki w godzinach 20.30—21.30.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

..daktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.